Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 28 czerwca 1935 r. Nr. 174

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

NOWE PRAWA W TRZECIEJ RZESZY

Przymusowa służba w kadrach pracy

BERLIN, 27.6. Uchwalona wczoraj ustawa o obowiązku służby pracy zawiera m. in. następujące postanowienia: *Służba w kadrach pracy jest służbą honorową*, za którą nie otrzymuje się żadnego wynagrodzenia.

Do służby w kadrach pracy powołany zostanie obecnie *rocznik 1915*, z którego pierwsza połowa rozpocznie służbę 1 października 1936 r.

Pobór odbywać się będzie równocześnie z poborem do armji od czerwca do sierpnia b.r. Wykluczone ze służby w kadrach pracy są osoby skazane na ciężkie więzienie oraz osoby pozbawione praw obywatelskich, skazane za działalność antypaństwową i wykluczone z partji narodowo - socjalistycznej za postępki niehonorowe. Wyjeżdżający na dłuższy pobyt zagranicę lub mieszkający tam stale mogą być zwolnieni od obowiązku służby w kadrach.

W razie powrotu do Niemiec przed ukończeniem 25 roku życia osoby te muszą jednak odbyć przepisaną służbę.

O przywódcach kadr pracy ustawa m. in. mówi: Przywódcy nie są ani urzędnikami, ani podoficerami lub oficerami, natomiast stanowią odrębny typ dla specjalnych zadań służby pracy.

Nie mogą być dopuszczone do służby w kadrach pracy *osoby niearyjskiego pochodzenia lub ożenione z żydówkami*, z wyjątkiem tych niearyjczyków, którym ustawa wojskowa przyznała prawo do służby w armji niemieckiej.

BERLIN, 27.6. (PAT). Na wczorajszem ostatniem przed ferjami letniemi posiedzeniu, rząd Rzeszy przyjął szereg ważnych ustaw m. in. ustawę: *1) o ochronie przeciwlotniczej, 2) o utworzeniu instancji odwoławczej w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy, mającej decydować w kwestjach spornych kościoła ewangelickiego, 3) o przyśpieszeniu procedury sterylizacji, 4) o przyjęciu członków policji krajowej do służby w armji.*

W dowód hołdu dla feldmarszałka Mackensena gabinet uchwalił zwolnić od wszelkich danin domenę pruską Bruessów w okręgu Prenzlau, którą na wniosek kanclerza rząd pruski ofiarował feldmarszałkowi w daninie.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA

BERLIN, 27.6. (PAT). Jedną z najważniejszych ustaw, uchwalonych wczoraj przez gabinet Rzeszy, jest ustawa o ochronie przeciwlotniczej, która stwierdza, że *ochrona przed atakami lotniczemi należy do obowiązków Rzeszy* i wchodzi w zakres agend ministerstwa lotnictwa. Duże znaczenie posiada paragraf 2 tej ustawy, który nadaje jej właśnie charakter przymusowy. W myśl tego paragrafu, obywatele zagraniczni oraz bezpaństwowcy, stale mieszkają w Niemczech, lub posiadający tam majątki nieruchome, podlegają obowiązkom ustawy o ochronie przeciwlotniczej, o ile nie sprzeciwiają się temu umowy międzypaństwowe, lub ogólnie uznane przepisy międzynarodowe.

Ustawy o ordynacji wyborczej

przesłane zostaną do Senatu

WARSZAWA, 27.6. (Tel.wł.). Dziś o godz. 4 popołudniu odbyło się trzecie skolei plenarne posiedzenie Sejmu dla rozpatrywania **projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Ustawa ta, ostatnia z trzech, które izby mają załatwić w bieżącej sesji parlamentarnej, najmniej spotkała zastrzeżeń ze strony klubów opozycyjnych na komisji konstytucyjnej, a to z tego względu, że zasady wyboru Prezydenta określone już zostały ściśle w Konstytucji.

Co do trzeciego czytania projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, to od będzie się ono jutro.

Po posiedzeniu jutrzejszem wszystkie trzy projekty ustaw uchwalone przez Sejm — ordynacja sejmowa i senacka oraz ustawa o wyborze Prezydenta Rzplitej — przesłane zostaną do **Senatu i wejdą na porządek obrad senackiej komisji konstytucyjnej.**

Rozmowy Edena z Lavalem

na temat konferencji z Mussolinim

PARYŻ, 27.6. (PAT). Minister Eden, który w towarzystwie szefa sekcji Ligi Narodów w Foreign Office Stranga przybył dziś o godzinie 10 do Paryża, udał się o godz. 11.45 na Quai d'Orsay, gdzie niezwłocznie rozpoczęły się rozmowy z premjerem Lavalem i z sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych Legerem.

PARYŻ, 27.6. (PAT). Agencja Havas donosi, iż po zakończeniu dzisiejszej rozmowy z ministrem Edenem premjer Laval oświadczył przedstawicielom prasy, że minister Eden złożył mu sprawozdanie ze swej rozmowy z Mussolinim. Minister Eden i ja — mówił Laval — wykazaliśmy *wspólne dążenie do uzgodnienia metod*, jakie winne być stosowane przez oba nasze rządy, aby doprowadzić do realizacji programu 3 lutego. Minister Eden wspomniał również o swoich rozmowach z Mussolinim na temat zatargu z Abisynją. Minister brytyjski opuści prawdopodobnie Paryż dziś popołudniu.

PARYŻ, 27.6. (PAT) Jak sądzą tu, rozmowy ministra Edena z premjerem Lavalem nie miały charakteru **decydującego** i dalsza wymiana poglądów prowadzona będzie na drodze dyplomatycznej. Według wiadomości ze źródeł angielskich instrukcje otrzymane dziś rano przez ministra Edena po wczorajszych obradach gabinetu angielskiego w sprawie postulatów wysuniętych przez Francję nie **odpowiadają całkowicie temu, czego się spodziewał Paryż.**

Sowiecki balon stratosferyczny

osiągnął wysokość 16.000 m

RYGA, 27.6. (Tel.wł.). Z Moskwy donoszą o następujących szczegółach wczorajszego lotu do stratosfery. Balon stratosferyczny Z. S. S. R. 1-bis, pilotowany przez lotnika stratosferycznego Zille wystartował wczoraj o godz. 5 m. 25 rano.

W gondoli balonu oprócz pilota znajdował się znany badacz stratosfery prof. Werygo i obserwator Pryłucki.

Balon stratosferyczny **osiągnął wysokość 16.000 m. i unosił się w powietrzu 2 i pół godziny.**

Podczas tego lotu dokonano 55 ob**serwacyj naukowych**, dotyczących badania właściwości stratosfery.

Należy nadmienić, że prof. Piccard podczas swego wzlotu do stratosfery dokonał **45 obserwacyj naukowych.** Pilot zas amerykański 48.

Sowiecki balon stratosferyczny wylądował szczęśliwie w okolicach Tuły, nie doznawszy żadnych uszkodzień.

Na miejsce lądowania udał się niezwłocznie samolotem szef sowieckiego lotnictwa wojskowego, Alknis, któremu prof. Werygo zreferował wyniki swoich spostrzeżeń.

Kres wielkich fortun

miljarderów amerykańskich

WASZYNGTON, 27.6. (Tel.wł.). Prezydent Roosevelt przygotował projekt podatku spadkowego, którego urzeczywistnienie **położy kres istnieniu wielkich fortun miljonerskich.**

Granicą majątku dziedzicznego będzie **10 miljonów dolarów.**

Majątek, przekraczający tę sumę będzie na podstawie nowej ustawy spadkowej **przypadał państwu.**

Amerykańscy miljonerzy, symbol dobrobytu Stanów Zjednoczonych **przestaną istnieć.**

Nowy projekt Rosevelta świadczy, że prezydent obawia się propagandy swego konkurenta, senatora Longa, który zyskuje coraz większą popularność **przez swe hasło podziału majątków.**

Projekty podatkowe Roosevelta napotykają zreszta w Izbie na silną opozycję.

Wykluczenie Herriota

Z LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

LYON, 27.6. (PAT). Sekcja Lyońska Ligi praw człowieka i obywatela postanowiła wykluczyć z listy swych członków b. premjera Herriota.

Zjazd sokoli

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 27.6. (PAT) Dziś rozpoczęły się w Krakowie uroczystości jubileuszowe 50-lecia krakowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" połączone ze zlotem „Sokoła" i pierwszym zjazdem b. drużyn polowych „Sokoła". Dzisiaj odbyło się szereg imprez sportowych, jak zawody gimnastyczne, strzelanie i t. d.

Dnia 29 bm. uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystościach „Święta Morza".

Kredyty dodatkowe

NA CELE WOJSKOWE

PARYŻ, 27.6. (PAT). Komisja Izby deputowanych przyjęła dziś 14 głosami przeciwko 7 głosom projekt ustawy o przyznanie 300 milj. franków tytułem dodatkowych kredytów na cele wojskowe.

Zerwanie rokowań

MANDŻURSKO - MONGOLSKICH

MUKDEN, 27.6. (PAT). Rokowania między Mandżurją a wewnętrzną Mongolją, prowadzone na dworcu w Mandżuli, zostały po 3 tygodniowych naradach przerwane. Postulaty mandżurskie w sprawie wytyczenia granic między Mandżukou a zewnętrzną Mongolją zostały przez Mongolję odrzucone.

Sowiety odrzuciły

NIEMIECKĄ OFERTĘ KREDYTOWĄ

PARYŻ, 27.6. (PAT) Agencja Havas donosi z Moskwy, iż rząd niemiecki zaproponował niedawno rządowi sowieckiemu kredyty finansowe w wysokości 1 miljarda marek na cele powiększenia zakupów Rosji w Rzeszy. Spłata tych kredytów miałaby nastąpić surowcami, a mianowicie przez dostawę rud sowieckich, manganu i innych oraz ropy naftowej. Oferta ta została przez Moskwę odrzucona pomimo, iż Niemcy chcieli przyznać Rosji jaknajwiększe ułatwienia w spłacie kredytów.

SAMOLOT

BEZ PILOTA.

LONDYN, 27.6. Na wojskowem lotnisku w Farnborough odbył się pierwszy sensacyjny pokaz lotu prawdziwej maszyny latającej mianowicie samolotu poruszanego bez pilota za pomocą kontroli radjowej z lotniska.

Samolot ten nazwany „Queenbeen" Wzniósł. się on do wysokości 800 mtr. i lecąc z szybkością 150 km. na godzinę, wykonywał wszystkie ewolucje tak, jakby był kierowany ręką pilota, by wreszcie wylądować z największą precyzją w punkcie z góry obranym.

Sfery wojskowe przywiązują do wynalazku tego jaknajwiększą wagę.

Otwiera on nowe nieograniczone możliwości działań wojennych szczególnie niszczycielskich na daleką odległość, bez hamujących ludzkich odruchów psychicznych.

Maksym Gorkij

POD NADZOREM GPU.

PARYŻ, 27. 6. W związku z niewyjaśnioną narazie sytuacją wewnętrzno-polityczną w Rosji sowieckiej nadchodzą do Paryża w dalszym ciągu alarmujące pogłoski.

Po aresztowaniu komendanta straży na Kremlu i część straży poddany został Maksym Gorkij pod jaknajściślejszy nadzór GPU.

Wielkiemu pisarzowi nie wolno opuszczać Moskwy.

Gorkij miał wziąć udział w obradującym obecnie w Paryżu kongresie pisarzy rewolucyjnych, na który jednak nie przybył, przepraszając na wysłanie depeszy.

Stalin zarzuca Gorkiemu zbyt zażyłą przyjaźń z Jenukidzem i innymi zwolnionymi z t. zw. starych bolszewików, których tysiącami zsyła się w ostatnich czasach na Sybir.

Jeden związek pracowniczy

Szczegóły tego projektu

Od dłuższego czasu, jak to już nieraz donosiliśmy, rozważany jest projekt stworzenia jednego w całej Polsce związku pracowniczego. „Kurjer Poranny" ogłasza obecnie główne tezy tego projektu. Tezy te brzmią w sposób następujący:

Wszyscy pracownicy *zarówno fizyczni, jak umysłowi* poszczególnego zakładu pracy należą do jednego i tego samego związku zawodowego, działającego w danej gałęzi pracy. (Wszyscy pracownicy fabryki metalowej należą do związku metalowego, wszyscy pracownicy przędzalni do związku włókienniczego, pracownicy krawiecczy do związku krawieckiego i t.p. *Do związku nie należą pracodawcy i ich przedstawiciele.* Związek taki jest uznany za jedyną zawodową reprezentację pracowników danej gałęzi pracy i posiada przywilej w postaci prawa pobierania składek przy sporządzaniu przez pracodawcę listy płacy. *Od opłacania tych składek żaden pracownik danego zakładu uchylać się nie może.*

Podstawową komórką organizacji zawodowej jest organizacja pracowników danego zakładu pracy. Organizację taką nazywać będziemy dalej: *pod oddział związku zawodowego pracowników N.* (np. przemysłu drzewnego). Samodzielny pododdział powstaje w każdym zakładzie pracy, posiadającym najmniej 50 pracowników. Pracowników zatrudnionych w mniejszych zakładach pracy, czynnych np. w mieście łączy się w oddzielne pododdziały. Pododdziały N. działające na danym terenie (np. województwach, okręgach inspekcji pracy lub okręgu izby pracy) łączy się w oddziały związku N.

Ponieważ do pododdziału należą *wszyscy pracownicy danego zakładu pracy*, niezależnie od właściwego ich zawodu (np. cieśla, kowal, monter i t.d.) przeto przez oddziały winny być stworzone *sekcje ściśle fachowe* (np. kowalska, stolarska i td.).

Oddziały N. łączą się w związki zawodowe N. Zebranie ogólne związku N. stanowią delegaci oddziałów N.

Ilość związków zawodowych odpowiadać będzie *ilości działów pracy według klasyfikacji urzędowo ustalonej.* Oddziały związków powołują do życia na swym terenie izbę pracy, która stanowi urzędową reprezentację świata pracy (niezależnie od rodzaju zawodu) i która działa w zakresie zagadnień ogólnych, dotyczących całego świata pracy w Polsce. *Członkami izby pracy są delegaci, wybrani przez oddziały związków działających* na swym terenie, będącym zarazem terenem działania izby pracy.

Poszczególne izby pracy (element regjonalny) oraz związki zawodowe (element ściśle zawodowy) łączą się w Naczelną Izbę Pracy, która stanowi ogólno - polską naczelną reprezentację świata pracowniczego.

Zebranie pracowników danego zakładu pracy *stanowi zebranie ogólne pododdziału N.* Delegaci pododdziałów N., conajmniej po 2-ch z każdego pododdziału, tworzą zebranie ogólne oddziału N. Zebranie ogólne związku N. stanowią delegaci jego oddziałów. *Do zakresu praw zebrań ogólnych należy wybór zarządu oraz sądu i komisji rewizyjnej.*

Oddział każdy związku wybiera od 2 do 5 delegatów do izb pracy. Zebranie tych delegatów stanowi izbę pracy. Naczelna Izba Pracy *składa się z delegatów poszczególnych izb* (po 3 z każdej izby) oraz delegatów zarządów głównych związków zawodowych. Przy wszystkich wyborach obowiązuje zasada równego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Jednak przewodniczący lub prezes członkowie sądów i komisyj rewizyjnych wybierani są większością głosów.

Wybory w pododdziałach odbywać się winny co rok, w oddziałach i izbach pracy co dwa lata, do Zarządu Głównego Związków i Naczelnej Izby Pracy co 3 lata.

Co się tyczy zakresu działania każdego z organów tej powszechnej organizacji pracowniczej, to projekt omawia tę sprawę szczegółowo. W zasadzie do związków zawodowych należy opieka i obrona nad pracownikami danego zawodu, *do izb pracy zasadnicze zagadnienia, tyczące się ogólnych spraw pracowniczych i ich reprezentacja nazewnątrz.* Według projektu — prezesa Naczelnej Izby Pracy zatwierdza prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Opieki Społecznej, pozostałych zaś członków prezydjum Nacz. Izby Pracy zatwierdza Min. Opieki Społecznej.

Projekt przewiduje, iż cała ta organizacja mogłaby być dokonana w ciągu 9-ciu miesięcy na obszarze całej Rzeczypospolitej. Proponowana organizacja ruchu zawodowego miałaby objąć *również pracowników państwowych samorządowych.*

„Kurjer Poranny" stwierdza, że w całym projekcie jest wiele niejasności i niedociągnięć.

Z CAŁEJ POLSKI

FATALNY POMYSŁ PASTUSZKA

10-letni chłopiec ze wsi Władysławów, w pow. Garwolińskim, Władysław Kurowski, pasąc krowę, wpadł na bardzo niebezpieczny pomysł. Chcąc, by krowa nie weszła w szkodę, przywiązał do jej rogów sznur. Drugim końcem opasał się. Krowa, gryziona przez owady, spłoszyła się w pewnej chwili i zaczęła uciekać. Chłopiec początkowo biegł za nią, wkońcu jednak zmęczył się i upadł. Krowa, biegnąc dalej, wlokła nieszczęśliwego chłopca po ziemi. Dopiero po paruset metrach wieśniacy zauważyli, co się dzieje. Zatrzymali bydlę i odwiązali chłopca. Był on jednak tak ciężko poraniony, że w ciągu paru minut wyzionął ducha.

ŻYWCEM POGRZEBANY

W Krakowie wydarzył się tragiczny wypadek podczas zabawy dzieci w miejscu zakazanem. Obok budowanego kanału spławnego na Ludwinowie, na ul. Zatorskiej znajduje się wał ziemny wysokości 5-metrów o stromych szkarpach. Do wykopu pod szkarpą zeszło dwoje dzieci, 5-letni Zbigniew Kozurek i 5-letni Bolesław Jarecz. W czasie zabawy „w najlepsze", nagle ściana szkarpy zarysowała się i usunęła do wykopu, grzebiąc pod sobą obu chłopczyków. Ludzie przechodzący w pobliżu pospieszyli z pomocą. Po krótkiej akcji ratunkowej wydobyto lekko potłuczonego Jarecza, nieco później wyciągnięto spod zwału ziemi i Kozurka. Niestety — dziecko już nie żyło.

„PREZENT" IMIENINOWY

Pewna urodziwa Poznanianka otrzymała na imieniny kilka paczek z prezentami. Otworzywszy jedną z nich nadaną w Gnieźnie krzyknęła przeraźliwie i zemdlała. Domownicy pospieszyli jej z pomocą. Jakież było ich przerażenie, kiedy na sukience zemdlonej ujrzeli dużą żmiję pełzającą w kierunku twarzy. Żmiję zabito i otrzeźwiono solenizantkę. Kto przysłał jej taki prezent na razie nie stwierdzono.

Przygotowania do wyborów
LISTY CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW

Agencja „Press" donosi:

Władze administracyjne, mające na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach prawo nadzoru nad organizacjami zawodowemi, wzywają wszystkie związki zawodowe i stowarzyszenia do przedstawienia w najbliższym czasie imiennych list członków.

W wykazach należy podać adresy członków oraz zaznaczyć, który z nich opłacił składkę członkowską za pierwsze półrocze r.b.

Jak się dowiadujemy, ankieta ta została przedsięwzięta jako pierwszy akt przygotowań do wyborów parlamentarnych według nowych ordynacyj wyborczych. Projekty ordynacyj do Sejmu i Senatu przewidują, iż organizacje zawodowe mogą mieć po jednym delegacie w kollegjum wyborczem na każdych 500 członków, opłacających wkładki.

W organizacjach, które nie liczą 500 członków, cyfra 250 członków będzie wystarczająca dla uzyskania jednego przedstawiciela w kollegjum wyborczem.

Ojciec Święty odkrywcą
CENNEGO DOKUMENTU.

W czasie studjowania kilku starożytnych dokumentów archiwów Caetanich w bibljotece Watykańskiej Ojciec Święty znalazł przypadkowo zamknięty i opieczętowany list Filipa IV, adresowany do wielkiego kanclerza Księstwa Medjolańskiego. Ojciec Święty otworzył list, który był pisany ręką Filipa IV i nosił datę 1661 r.

W liście tym Filip IV polecał kanclerzowi udać się do księcia Parmy, w związku z projektowanem małżeństwem Karola II angielskiego z jedną z sióstr księcia Parmy.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.30, Holandja 359.85, Kopenhaga 116.55 Londyn 26.08, Nowy Jork [illegible] 5.20, Oslo 131.10, Paryż 34.98½, Praga 22.1[illegible] Szwajcarja 173.10 Sztokholm 134.55 Włochy 43.75, Berlin 215.10, Madryt 72.53.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27. Rubel złoty 4.70½. Dolar złoty 9.69¼—9.68½. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 178½. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.09.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.10; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.00, odcinki po 500 dol. 67.13 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00; 5 proc. konwersyjna 66.70—67.13; 6 proc. poż. dolarowa 80.75 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 90.00; Ostrowiec 16.35; Starachowice 34.93—34.90; Haberbusch 39.50

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

48)

Obraz ten w pierwszej chwili wywarł na Anicie wrażenie jakiegoś zbójeckiego gniazda i serce nagle zabiło jej mocniej pod wpływem lęku który napowrót zakradał się do duszy. Ale melodyjny, drgający serdeczną nutą szczerości głos Jacka rozproszył chwilowe obawy:

— Jesteśmy na miejscu, miss — rzekł zsuwając się z konia i biorąc go za wędzidła, aby pod prowadzić bliżej do ognia.

Siedzący przy ognisku ludzie spojrzeli w ich stronę przesłaniając dłońmi odblask płomienia.

— To ty, Jack? — spytał mężczyzna siedzący od tej strony.

Ale w tej chwili widać wszyscy spostrzegli Jacka prowadzącego konia i siedzącą na siodle dziewczynę, gdyż poderwali się z miejsc i z niekłamanem zdumieniem, w milczeniu przyglądali się temu niecodziennemu zjawisku.

Ale Jack, który, jak Anita przekonała się od pierwszego wejrzenia, był wodzem tej gromadki stepowych włóczęgów nie miał zamiaru objaśniać swych towarzyszów kim jest ta blada miss i skąd ją wiezie.

— Gdzie Arika? — krzyknął a głos jego teraz brzmiał stanowczo, rozkazująco nie znosząc wahania ani sprzeciwu.

— Śpi — odparł najbliżej stojący cowboy, równie jak tamci dwaj, rosły, barczysty chłop, o wygiętych w kabłąk nogach, wpuszczonych w wysokie buty.

— Zbudź ją, Ross; — rzucił Jack, pomagając Anicie zsiąść z konia.

Ross Shanklin skoczył żywo i zniknął w ciemnym otworze szałasu.

— Spocznij, miss — rzekł Jack, ale tym razem głos jego miał w sobie poprzednią serdeczność.

Anita usiadła na dużym głazie nakrytym owczą skórą i jakby zażenowana obecnością tych obcych, wpółdzikich ludzi, utkwiła spojrzenie w buzujących płomieniach dużego ogniska.

Ale Jack, domyślając się tego, rzucił stojącym obok cowboy'om jakiś krótki, niezrozumiały dla Anity rozkaz i rosłe sylwetki drabów prawie natychmiast zniknęły w pomroce nocy.

Nim jednak Jack zajął miejsce naprzeciw dziewczyny, z szałasu wysunęła się niska, rozczochrana kobieta i mrużąc oślepione blaskiem ogniska oczy, spojrzała w stronę Anity i cowboy'a.

Nie wiedzieć czemu, Anita chwyciwszy spojrzenie tej, młodej, jeszcze choć zaniedbanej kobiety, doznała jakiegoś niemiłego jakby trwożnego uczucia.

— Złe oczy... — przypomniała sobie mimowoli tytuł książki Marsley'a. Lecz dziwne że czytając tę przeciętną zresztą powieść egzotyczną, takiemi właśnie wyobrażała sobie oczy dzikiej Rasuczi.

Tymczasem Arika zbliżyła się do ogniska zatrzymując się jednak w pewnem oddaleniu od Anity, co wcale jej nie przeszkadzało uważnie obejrzeć przybyłą od stóp do głowy.

— Ariko — rzekł Jack rozkazującym tonem — przygotuj dla miss posłanie w szałasie. — Nazbieraj najmiększych traw, przetrząśnij je grornami pachnącej teans i nakryj nową, najlepszą skórą. Wichita i Ross ci pomogą!...

Dziewczyna zawahała się chwilę, a w jej ciemnych, złych oczach Anita dostrzegła jakieś groźne nienawistne przebłyski. Ale jedno spojrzenie Jacka wystarczyło, aby natychmiast pobiegła spełnić wolę rozkazodawcy.

W niespełna pół godziny później Jack wprowadził Anitę do szałasu, przyświecając smolnem łuczywem i ułożył ją na miękkiem, świeżo przygotowanem przez Arikę posłaniu.

Śpij spokojnie, miss — rzekł zabierając się do odejścia. — Ja ułożę się pode drzwiami, i będę czuwał nad twoim snem, którego nic nie zdoła zakłócić. Stada rozkazałem odpędzić daleko, aby wezesnym rykiem nie zbudziły mej dobrej wróżki...

Ale Anita przypomniała sobie, że przecież gdy ona tu przybyła, w namiocie spała Arika, a teraz nie ma jej tutaj. Czyżby więc Jack i jej kazał nocować w polu?..

Chciała go o to zapytać, ale cowboy opuścił namiot wcześniej, nim dziewczynie przyszła ta myśl do głowy. Wprawdzie, jeżeli miał spać przed namiotem, wystarczyło tylko zawołać, a zjawiłby się niebybnie, lecz nadludzko wyczerpana dziewczyna nie mogła już zdobyć się nawet na ten niewielki wysiłek.

(D. c. n.)

O PRZYSZŁOŚĆ HANDLU POLSKIEGO

„Frontem do handlu!" — to hasło, które dotychczas widniało jedynie na emblematach zjazdów kupieckich i w prasie fachowej, zdaje się obecnie wcielać w życie. Różne izby przemysłowo-handl. oznajmiają w komunikatach prasowych, że podjęły prace nad „programem handlu" tj. nad całokształtem bolączek i potrzeb handlu.

Podobnie i zapowiedź otwarcia w jesieni pierwszej klasy gimnazjów kupieckich, o czem już obszerniej donosiliśmy, oznacza, że zaczyna się „coś robić" w kierunku uzdrowienia handlu w Polsce.

Pole pracy jest tutaj ogromne, bowiem Polska cierpi na chroniczny nie dorozwój swego aparatu handlowego. Handel jest za słaby, by móc należycie pełnić swoje funkcje. Poważny odsetek kupców, szczególnie w innych dzielnicach kraju, nie jest należycie przygotowany do wykonywania handlu, co w dzisiejszych trudnych warunkach jest już nietylko umiejętnością, lecz poprostu sztuką.

Często słyszy się zdanie, że handel nasz jest zbyt rozdrobniony. Otóż, przedewszystkiem — jak już mówiliśmy — handel jest zbyt słaby; natomiast przesadnem i nieścisłem jest twierdzenie, jakoby w Polsce było zbyt dużo kupców. Tak nie jest. Gdy w Anglji 12.8% całej ludności zatrudniony jest w handlu, w Szwajcarji 11.2%, a w Niemczech 10.5% — w Polsce stosunek ten wyraża się cyfrą 3.7%. Jeśli od tej cyfry odjąć ogromną ilość ciemnych, żydowskich kramikarzy, okaże się, że mamy za mało kupiectwa.

To też dla młodej generacji rdzennie polskich kupców jest ogromne pole popisu, które na nich czeka z upragnieniem. Według przybliżonych obliczeń, życie gospodarcze potrzebuje corocznie dopływu około 14.000 młodych pracowników handlowych (3.5% stanu zatrudnienia, który wynosi około 100.000 osób). Tymczasem ogólna ilość absolwentów średnich szkół handlowych i liceów handlowych wynosi rocznie zaledwie 4.500 osób.

Niewiadomo dotychczas, czy zostanie wprowadzony t. zw. cenzus w handlu. W tej sprawie zapadły na zjeździe kupiectwa polskiego w Toruniu, we wrześniu 1933 r. stanowcze uchwały, w których wypowiedziano się niedwuznacznie za cenzusem w handlu i reglamentacją dostępu do zawodu kupieckiego, jako jednym ze sposobów podniesienia poziomu handlu i oczyszczenia kupiectwa z żywiołów niepożądanych. Uchwały tej dotychczas nie zrealizowano. Widocznie czynniki urzędowe uznały postulat ten za przedwczesny. Chociaż, oczywiście, wprowadzenie cenzusu nie naruszyłoby niczyich praw nabytych, to jednak istniałaby obawa, że cenzus może zahamować rozwój handlu, a to dla braku odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów do stanu kupieckiego; przytoczone powyżej cyfry dotyczące absolwentów szkół handlowych mają dobitną wymowę.

Być może jednak, że w wyniku badań nad położeniem handlu, podjętych ostatnio przez samorząd przemysłowo - handlowy, oraz o wyniku wzmożenia akcji oświatowej na odcinku szkolnictwa zawodowego — zczasem cenzus zostanie zaprowadzony. Taka inowacja nie miałaby zresztą charakteru rewolucyjnego, bowiem np. w rzemiośle „cenzus" istnieje od dawien dawna. A przecież handel jako zawód nie jest bynajmniej łatwiejszy od rzemiosła!

Jak z rozważań powyższych wynika, na odcinku handlu zaczęła się praca. Oby doprowadziła do pożądanego rezultatu: podniesienia poziomu i spolszczenia handlu!

K. P.

Dwugłos o nowej ordynacji wyborczej

CZY UDA SIĘ ZNISZCZYĆ PARTJE?

Wydawany od niedawna w Niepokalanowie przez OO Franciszkanów „Mały Dziennik", pisze o walce BB ze stronnictwami:

„Stronnictwa mimo swych wad — zauważa „Mały Dziennik" — reprezentowały jednak światopoglądy i programy polityczne i społeczne. Przekreślenie stronnictw pozostawia na ich miejsce pustkę. Na gruzach światopoglądów i programów ma pozostać jedyny światopogląd i jedyny program, reprezentowany przez koła rządzące. Praca parlamentu w nowych warunkach właściwie będzie sprowadzona do akceptowania z takiemi lub innemi zmianami przedłożeń rządowych lub wniosków, pochodzących z kół zbliżonych do Rządu.

Czy wskutek tego znikną z powierzchni ziemi polskiej wszelkie inne, dobre lub złe, poglądy na sprawy publiczne i dobro zbiorowe? Bardzo wątpimy. Nie wierzymy w wszechmoc uchwał najpoważniejszych nawet instytucyj. Programy i światopoglądy pozostaną nadal i ścierać się będą wewnątrz społeczeństwa poza granicami formalnie zakreślonemi życia politycznego. W oczach mas pozyskają one nawet pewien urok romantyczny jak wszystko co ma chociażby pozory sprawy, o którą toczy się walka".

BEZ ENTUZJAZMU!

W sprawie ordynacyj wyborczych zabiera głos wreszcie i „Gazeta Polska". Zajmuje się pomysłem najbardziej atakowanym przez opozycję „kolegjami wyborczemi". Pisze, że nie można zostawiać prywatnej inicjatywie sprawy stawiania kandydatur. Bo to nie daje „gwarancji solidności"(!) tych kandydatur. Dlatego

„projekt oparł się na rozumowaniu mniej więcej takiem: Chodzi o to, aby wybrany był człowiek, który możliwie naj lepiej reprezentuje zaufanie swoich wyborców, możliwie dobrze znany jest w swoim okręgu i dał się poznać w pracy społecznej, a więc daje gwarancje nietylko tego, że ktoś na niego będzie głosował, ale i jego, że po wyborze potrafi wnieść pozytywny czynnik do odpowiedzialnej pracy parlamentu i potrafi być łącznikiem pomiędzy swoim okręgiem a całością państwa. Czy te gwarancje — melancholijnie kończy półurzędowy organ — osiągną w pełni zamierzony cel, przesądzać trudno, ale również trudno zaprzeczyć, że ta koncepcja ma swoje uzasadnienie, że jest konsekwentna i logiczna. Jeżeli nie wszystkim dogadza — to już na to niema rady".

Widać więc, że „Gazeta Polska" nie jest przekonana o doskonałości nowych ordynacyj wyborczych.

Z DNIA

EKSPORT I POLITYKA ZAGRANICZNA.

Zastanawiając się w lwowskiej „Chwili" nad przyczynami kurczenia się naszego wywozu zagranicę, dr. F. Rotensireich zwraca uwagę na szereg istotnych pod tym względem niedomagań:

„Co ma np. nasz eksporter jaj z wywozu do Hiszpanji — czytamy — gdy rząd hiszpański nie przydziela dewiz na zapłacenie za kupiony u nas towar?... Nic nie mamy z towarów sprzedanych do Niemiec. Biorą towary, ale nie płacą... Z tych względów maleją tranzakcje i z Rumunją, Włochami, Węgrami, Jugosławją, nie ma widoków na eksport i do innych krajów, które borykają się z trudnościami walutowemi".

Oświadczając, że „nie mamy — zdaje się — szczęśliwej ręki w zawieraniu umów handlowych", autor zwraca uwagę, że i nasza polityka zagraniczna nie sprzyja zbytnio eksportowi polskiemu:

„Zdaje się, że Czesi dostaną teraz znaczną część zamówień, których spodziewał się przemysł polski... Z umów kulturalnych z Węgrami i Niemcami ma robotnik i przemysł polski i całe gospodarstwo polskie bardzo mało... Jeśli nie chcemy dopuścić, aby nasz eksport cofał się w dalszym ciągu, musimy w polityce zagranicznej myśleć gospodarczo. Nie pomoże nam żaden oryginalny pomysł w polityce zagranicznej, gdy w polityce gospodarczej okażemy się oryginalnymi w zatracaniu rynków zbytu".

WYPADEK „CZASU".

Wypadek z zamknięciem drukarni „Czasu" przez wydział budowlany magistratu warszawskiego jest bardzo pouczający. Tak się dziwnie złożyło, że „Czas" atakował gospodarkę miejską p. Starzyńskiego. Widocznie kampanję prowadził ktoś bardzo obeznany z gospodarką miejską, gdyż zarzuty, stawiane magistratowi, opierały się na bogatym materjale statystycznym i dużem znawstwie budżetu miejskiego. I właśnie wydział budowlany zobaczył niedomagania teraz. W tem miejscu istniała drukarnia od szeregu lat, była tam drukarnia „Kurjera Polskiego", potem „Dnia Polskiego" i jakoś wszystko znoszono. Pech chciał, że dopiero teraz...

„Czas", przeniósłszy się do innej drukarni, kampanji przeciw magistratowi nie zaniechał. Nawet świeżo ogłosił pikantny artykuł, dowodzący, że wydatki miejskie za p. Starzyńskiego wzrosły znacznie do wysokości wydatków w okresie pomyślnej konjunktury, co więcej dowodził, iż p. prezydent miasta stołecznego Starzyński ma większy fundusz dyspozycyjno-reprezentacyjny, aniżeli Prezydent Rzplitej!

Z BUFETU SEJMOWEGO

„Goniec Warszawski" podaje następujące plotki sejmowe:

Posłowie z BB wyzyskują „ostatnie dni Pompei", t. zn. ostatnie godziny pobytu w Sejmie, by zabiegać o mandaty w Sejmie i zapewnić wpływowe czynniki w sanacji, że są w terenie bezkonkurencyjni i niezbędni.

Wiele na ten temat krąży wesołych gadek w bufecie sejmowym, a najweselszą jest chyba ta, że conajmniej 90% dotychczasowych posłów BB ma po cichu nadzieję, że znajdzie się wśród owych 200 posłów. Jeśli się zważy, że dotychczas było 250 posłów BB, to rzecz ta ma właściwą wymowę.

W każdym razie jako na „pewniaków" typuje się następujące przyszłe nazwiska poselskie BB: pp. Tebinki, Jeszkiego, Birkenmajera, Czapskiego, ks. Radziwiłła, Burdy, Sanojcę.

Pos. Mackiewicz ma być „wykończony" jako zbyt kłopotliwy „enfant terrible". „Pewniakiem" ma być również p. Marjan Dąbrowski z IKC. Ale już losy drugiego posła z Krakowa p. Pochmarskiego budzą wątpliwości. Tak samo p. Paczka, którego zluzować ma, jako przedstawiciel świata pracy, p. Madejski.

Z nowych nazwisk słyszy się o wielu wojewodach i generałach, jako o przyszłych senatorach. Między innemi nowy wojewoda poznański p. Kwaśniewski ma zostać senatorem.

BUDUJMY OKRĘTY NA WŁASNEJ STOCZNI

„Nowy człowiek" w Sowietach
Demoralizacja dzieci

Znany pisarz sowiecki Maksym Gorkij w swych niedawnych artykułach stwierdził z zachwytem, że **rewolucja komunistyczna stworzyła w Rosji człowieka nowego typu,** będącego syntezą ery komunistycznej. Ta myśl Gorkiego została przyjęta w Sowietach, jako oficjalna teza stworzenia nowego życia i nowych wartości ideologicznych. **Jak wygląda ten nowy człowiek,** o tem Maksym Gorkij pisał bardzo ogólnikowo. Codzienne natomiast życie sowieckie daje coraz nowe przykłady odwrotnej strony optymistycznej tezy, głoszonej przez panegiryka sowieckiego.

W piśmie „Kołchoznik", wychodzącem w kraju Swierdłowskim zamieszczono artykuł o pionierze, Kole Zacharowie, który według artykułu, **dokonał czynów bohaterskich dla sprawy komunizmu.** Kola Zacharow liczy 5 lat. Podczas akcji zasiewów Kola Zacharow spostrzegł na polu jednego z członków kolektywu rolnego, **który zmęczony pracą zasnął.** Pięcioletni chłopak uderzył pałką śpiącego, obudził go i zagroził, **że doniesie władzom o wypadku.** Innym razem pięcioletni Kola zadenuncjował pewną wieśniaczkę, która **chciała wziąć główkę kapusty dla swojej rodziny.** W ten sposób — zaznacza pismo sowieckie — Kola Zacharow walczy o komunistyczną dyscyplinę. Jest on, według pisma sowieckiego, tym właśnie nowym człowiekiem, którego **wytworzył ustrój komunistyczny.**

Pomysłowość tego nowego człowieka sowieckiego nie ma granic. Twórczość komunistyczna szuka bowiem ciągle nowych form. O wypadku wprost niezwykłym doniósł dziennik komunistyczny „Siewiero-Kaukaskij Bolszewik", zawiadamiając uroczyście, że w **Piatigorsku został stworzony komitet „służbowych psów".** Komitet psów, podkreśla komunikat, znajdujących się w posiadaniu indywidualnem obywateli, składa się z owczarków niemieckich i kaukaskich oraz pontera i będzie przygotowywał psów-stróży. W ten sposób, jeśli wierzyć sowieckiemu pismu, **same psy przygotowywać będą kwalifikowanych psów-stróży.** „Moskiewska Prawda", podając o tym wypadku, zaznacza, że nigdy jeszcze nie słyszała, aby psy posiadały instynkt społeczny

Pożyczka Inwestycyjna i Fundusz Pracy

jako środki złagodzenia bezrobocia w Zagłębiu przemysłowem

W myśl powszechnie znanych założeń, środki uzyskane z Pożyczki Inwestycyjnej i Funduszu Pracy **mają być użyte na ożywienie ruchu budowlanego w najszerszem słowa tego znaczeniu** i zatrudnienie licznych rzesz bezrobotnych.

W związku z tem staje się aktualny problem **zastosowania w budownictwie tych materjałów, któreby oprócz najlepszych swych walorów materjałowych wykazywały w swej wartości duży udział robocizny** i przez ich stosowanie pozwoliłyby pośrednio lub bezpośrednio zatrudniać jaknajwiększą ilość robotników.

O ile sam cel i środki do niego prowadzące wydają się być jasne i przeprowadzenie określonych zamierzeń słuszne, o tyle dodatkowego wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestja najbardziej sprawiedliwego rozprowadzenia sum, przeznaczonych na to, a uzyskanych nakładem całego społeczeństwa.

Jako zasadę należałoby przyjąć możliwość dotarcia pomocy wszędzie i to bez zastrzeżeń, zaś w okręgach o szczególnie wielkiem nasileniu bezrobocia przedewszystkiem.

Problem ten występuje szczególnie jaskrawo w okręgach przemysłowych gdzie **bezrobocie obejmuje przeważnie robotników kwalifikowanych hutniczych i górniczych.** Ponieważ sprawa złagodzenia bezrobocia i przyjmowania zredukowanych tu robotników możliwa jest wyłącznie przez zwiększenie produkcji, należy zastanowić się nad możliwością doprowadzenia tą drogą do zatrudnienia pracowników tych grup.

Nie będzie przesadą, jeżeli postawi się tezę, że **ściśle ze stanem konjunktury w przemyśle hutniczym i węglowym łączy się dobrobyt ludności zagłębi przemysłowych** i stan gospodarki w tych okręgach.

Jeżeli zatem uzyskiwane z ogólnych akcji fundusze mają wogóle dotrzeć do tych okręgów, gdzie są właśnie najpotrzebniejsze, należy dążyć w Polsce **do zwiększenia produkcji stali** a przez to pośrednio i węgla, przy poparciu zarówno publicznych, jak i prywatnych czynników. Miejsca dla zastosowań stali jest bardzo wiele, że wspomnieć choćby tylko budownictwo mieszkaniowe, przemysłowe monumentalne, mosty i drogi, podkłady stalowe, zastosowanie stali w górnictwie itd. itd.

Mówi się, że dążyć należy do ulokowania w pracach inwestycyjnych jaknajwiększych ilości robocizny. Przypatrzmy się, jak wygląda to zagadnienie np. **w konstrukcjach stalowych.** Poza pracą umysłową przy opracowywaniu planów, konstrukcji itp. w jednej tonie gotowej konstrukcji stalowej mamy 40% wartości robocizny i 60% wartości surowca. Konstrukcja ta wymaga jeszcze zmontowania na budowie. Biorąc za 100% jej wartość na placu budowy po zmontowaniu, udział robocizny w montażu wynosi plus minus jedną siódmą, czyli około 15%. Łącznie zatem **udział pracy w jednej tonie konstrukcji stalowej wynosi 45—50%.** Robocizna w tym wypadku obejmuje pracę robotników w hutach, zakładach konstrukcyjnych, transporcie i montażu. Dlatego też należy zwrócić baczną uwagę na zastosowanie i rozpowszechnienie stali jako środek, który bardziej niż inne rozwiązuje kwestję bezrobocia.

Z uwagi na wyżej przytoczone dane co do udziału robocizny w stali byłoby rzeczą słuszną, aby Fundusz Pracy w odniesieniu do zagłębi przemysłowych, **zajął się finansowaniem lub subwencjonowaniem całych budowli i innych prac, związanych ze stalą.** Będzie to zresztą zgodne z jego założeniami, dotyczącemi wysokiego procentu udziału pracy w wytworze. Również w związku z praktycznem zastosowaniem środków uzyskanych z Pożyczki Inwestycyjnej będzie rzeczą słuszną, jeśli ich część przeznaczona dla okręgów przemysłowych rozprowadzona **zostanie przez zwiększenie produkcji stali.**

Zbierając przytoczone powyżej argumenty i wywody dochodzi się do wniosku, że:

1) jest wysoce prawdopodobnem, że **kwestja zwiększenia zatrudnienia w hutnictwie nie da się rozwiązać w inny sposób, jak przez zwiększenie konsumcji stali,** dzięki jaknajszerszemu stosowaniu stali.

2) w okręgach przemysłowych, które w znacznej mierze żyją z hutnictwa i czerpią dochody pośrednio lub bezpośrednio z przemysłu hutniczego i górniczego, **stosowanie stali powinno być czołowem zagadnieniem, zagadnieniem uprzywilejowanem,** ze względu na zatrudnienia bezrobotnych. Stan bowiem lokalnej konjunktury zależy tu od konsumcji stali i stanu zatrudnienia hut.

Kolonje letnie

dla dzieci polskich z Niemiec

Onegdaj przyjechało do Katowic **650 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego,** udających się na kolonje letnie w Polsce.

Część dziatwy, mianowicie **40 chłopców z gimnazjum polskiego w Bytomiu i 45 chłopców ze szkoły powszechnej w Bytomiu** przyjął pod swą opiekę powiatowy Związek Zachodni w Będzinie, urządzając dla dziatwy tej kolonje letnie w Koniakowie koło Istebnej, gdzie wczoraj chłopcy wyjechali pod opieką prof. Sierki.

Kolonja ulokowana została **w dużym budynku szkolnym w Koniakowie,** gdzie prócz prof. Sierki, będzie czuwało nad chłopcami **10 absolwentów seminarjum z Dąbrowy.**

Dla chłopców tych urządzone będą bliższe i dalsze wycieczki. Między innemi, **zwiedzą oni Warszawę i Kraków.** Pozatem będą się odbywały pogadanki, gry i zabawy sportowe.

Kolonja potrwa 4 tygodnie i zarząd P. Z. Z. dokłada starań, aby **pobyt chłopców na kolonjach wypadł pod każdym względem jaknajlepiej** i żeby dziatwa odniosła jaknajwiększą korzyść.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

28 Piątek

Dziś Ireneusza
Jutro Piotra i Pawła
Wschód słońca 3 m. 35.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Córka Dżungli".
PAŁACE: „Ostatni sygnał".
EDEN: „42-ga ulica".

——xx——

× **ZBIÓRKA PODOFICERÓW REZ.** Komenda i zarząd Związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - Śródmieście zarządza na dzień 30 czerwca r.b. o godz. 6.15 rano zbiórkę członków w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu skąd nastąpi wymarsz o godz. 6.30 rano na poświęcenie sztandaru Związku podoficerów rezerwy Koła w Niwce.

× **40-STOPNIOWE UPAŁY.** Jak podaje stacja meteorologiczna w Będzinie, w dniu wczorajszym, o godz. 12.40 w południe temperatura wynosiła 32.7 C. Maksymalna temperatura wynosiła w cieniu 33.6, a w słońcu 39.5 stopni.

Nic dziwnego, że przy takiej temperaturze ludzie pochłaniali olbrzymie ilości wszelkich napoi chłodzących, a lody miały niebywałe powodzenie.

× **RODZINA REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC-ŚRODULA** urządza dn. 29 bm. w sobotę pielgrzymkę do Krakowa do grobu ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla członków i sympatyków Związku i Rodziny rezerwistów koło Środula. Koszta 2,85 zł. od osoby, wraz z przejazdem w obie strony i na Sowiniec autami. Zbiórka w sobotę o godz. 3 rano przed Kuźnicą BBWR. Huta Katarzyna, ul. Staszica 33. Zapisy wraz z pieniędzmi przyjmuje się w wymienionej Kuźnicy do dnia 28 bm. w godz. 17—20.

O udekorowanie miast

W ŚWIĘTO MORZA

Komitety obchodów Święta Morza w Zagłębiu zwracają się z prośbą do mieszkańców o wywieszenie w dniu święta, t.j. w sobotę, flag oraz o udekorowanie balkonów, wystaw i okien.

Materjał dekoracyjny jest do nabycia w Będzinie, w księgarni p. Bartnika, przy ul. Kołłątaja, w Sosnowcu skład główny materjałów p. Paweł Kucharski, 3 Maja 8, f-ma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, Józef Hławski, 3 Maja, p. Meyerowa, ul. Nowopogońska, Hale Rozwoju, ul. Małachowskiego, w Dąbrowie: w gmachu Magistratu, pokój nr. 22.

ŚWIĘTO MORZA W NIEMCACH

Dn. 28 bm. w piątek w godzinach wieczornych capstrzyk na kolonjach. O godz. 20.15 obok szkoły na Kazimierzu podniesienie bandery przy dźwiękach hymnu morskiego, okolicznościowe przemówienie i palenie sobótki.

Dn. 29 bm. w sobotę o godzinie 10 nabożeństwo w miejscowym kościele. Popołudniu na przystani L.M.K. na Juljuszu odbędzie się zabawa, gdzie poza koncertem znakomitej orkiestry, czeka publiczność szereg niezwykle dowcipnie pomyślanych atrakcyj, jak konkursy, z cennemi nagrodami, za najpiękniejsze udekorowanie kajaka, zrobienie wianka i wyścig kajaków. Wieczorem będą puszczane ognie sztuczne, palenie sobótek i t.p.

——xx——

× **WYCIECZKA OMP. DO BŁĘDOWA I OJCOWA.** Organizacja Młodzieży Pracującej, Ognisko im. gen. J. Bema podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że w dniu 29 i 30 czerwca br. urządza wycieczkę autami do Pustyni Błędowskiej i Ojcowa. Wyjazd autami z Sosnowca dnia 29.6. o godz. 5 rano do Okradzionowa, skąd wycieczka uda się do Błędowa. Nocleg w Okradzionowie. Następnego dnia tj. 30 odjazd autami do Ojcowa. Kierownictwo wycieczki zapewnia nad Białą Przemszą kilkanaście kajaków. Koszty wycieczki na obydwa dni dla gości zł. 3.50, dla członków zł. 2. Zapisy przyjmuje sekretarjat Ogniska codziennie od godz. 6 — 9 wiecz. w lokalu OMP. przy ul. I-go Maja 25 tel 15.

Z UŚMIECHEM.

40 STOPNI

Ani obłoczka na błękitnym stropie,
Ni zapowiedzi, że się chmura zbliża,
Pas równikowy jest dziś w Europie,
Człowiek umęczon, jakby zdjęty z krzyża
Strumienie potu po twarzy mu cieką,
Na obiad codzień dają zsiadłe mleko.

Ludzie są czarni, błyszczący, okropni.
Nikt w przyzwoitym nie chadza odzieniu
To nie są żarty te czterdzieści stopni
Nietylko w słońcu, ale nawet w cieniu.
W takim upale człowiek traci głowę,
Mogłoby stopni być mniej o połowę.

Z głębszych przemyśleń w takie słowa [illegible]

Czytanie także jest za trudną sprawą
Jeden Sejm tylko dwa razy przeczytał
Nowe wyborcze dla ludności prawo
Ha, ludzie nawet skądinąd roztropni
Źle przetrzymują te czterdzieści stopni.

Ko—Siek.

Zgromadzenie delegatów

UNJI ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW

W ub. środę odbyło się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu **sprawozdawcze zebranie delegatów Rady okręgowej Unji ZZPU. w Sosnowcu.**

W zebraniu wzięli udział delegaci związków z powiatu **Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego,** a mianowicie Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. oddziałów **w Dąbrowie Górniczej, Grodźcu, Niemcach, Olkuszu, Piaskach, Sosnowcu i Zawierciu, Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego, Koła w Sosnowcu, Związku zawodowego pracowników bankowych i kas oszczędności Rz. P., oddziału w Sosnowcu, Związku zawodowego farmaceutów pracowników w Rz. P., oddziału Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Związku majstrów fabrycznych Rz. P., oddziału w Sosnowcu.**

Po zagajeniu zebrania przez p. Włodzimierza Grunwalda, przewodniczącym wybrano p. Kazimierza Lisowskiego, na asesorów pp. Rychtera i Stonawskiego, na sekretarza K. Ostrowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności, kasowej i komisji rewizyjnej — **uchwalono dla prezydjum absolutorjum.** Następnie przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego, zmiany regulaminu Rady i wyborów. W związku ze zmianą regulaminu ilość delegatów została powiększona i wynosić będzie 28.

Kolejno p. K. Ostrowski omówił najważniejsze zagadnienia, na podstawie których zgłosił rezolucję dotyczące ubezpieczeń społecznych, spraw gospodarczych i konsolidacji ruchu zawodowego, które zebrani zaakceptowali. Rezolucje zostaną przedstawione władzom państwowym.

Wkońcu zreferowany został w ogólnych zarysach przebieg ostatniego zebrania Rady naczelnej Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Krakowie, który został przez zebranych wysłuchany z zainteresowaniem. Zebranie konstytuujące prezydjum odbędzie się w najbliższych dniach.

——xx——

× **PRZEPISY ŁOWIECKIE.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz woj. Śląskiego), w lipcu kończy się czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: bażanty (od 11 lipca), dzikie kaczory (od 16 lipca), dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne (od 16 lipca), dzikie łabędzie i dzikie gęsi (z dniem 31 lipca).

× **POKRZYWDZONA DZIELNICA.** Mieszkańcy Starego Sosnowca skarżą się na krzywdzące traktowanie tej dzielnicy przez Magistrat, kiedy bowiem sikawka miejska cały dzień skrapia ulice w śródmieściu, w Starym Sosnowcu nigdy jej nie widać, choć miasto nie kończy się przy tunelu, no i mieszkańcy tej dzielnicy mają chyba takie same prawa, jak ludność śródmieścia. W związku z tem mieszkańcy apelują do Magistratu o zwrócenie uwagi na pokrzywdzoną dzielnicę i polewanie chociaż 2 razy dziennie ul. Piłsudskiego za tunelem kolejowym.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc lipiec

SUROWA KARA ZA NADUŻYCIA

W BANKU ZAGŁĘBIA

Wieczorek 7 i pół lat, Rzuchowski 6 lat więzienia

Ostatni dzień procesu w sprawie olbrzymich, bo **blisko półmiljonowych nadużyć,** popełnionych przez Wieczorka i Rzuchowskiego na szkodę Banku Zagłębia, nie umniejszył zainteresowania, raczej wzmógł ciekawość publiczności, z niecierpliwością oczekującej na odczytanie wyroku. Sala szczelnie przepełniona.

Przy drzwiach ścisła kontrola. Woźny wpuszcza tylko na salę te osoby, **które mogą się okazać biletem wstępu.**

Na pół godziny przed wyjściem sądu dwóch posterunkowych wprowadza na salę oskarżonych: **Wieczorka i Rzuchowskiego,** poczem miejsca na ławie oskarżonych zajmują pozostali oskarżeni.

Wesołość wśród licznej publiczności wzbudziła incydent, jaki zaszedł pomiędzy osk. **Ziębaczową, a policjantem. Kiedy bowiem** Ziębaczowa skierowała się w stronę ławy oskarżonych, zastąpił jej drogę posterunkowy i nie chiał jej wpuścić. Dopiero, kiedy Ziębaczowa oświadczyła, mu, że **jest oskarżona, skonsternowany tem powiedzeniem policjant ustąpił jej z drogi.**

Na kilka minut przed wejściem na salę sądu podniecenie publiczności wzrasta. Oczy wszystkich skierowane są na ławę oskarżonych, gdzie siedzą Wieczorek i Rzuchowski. Na twarzach ich maluje się silne zdenerwowanie, które naprożno usiłują ukryć. **Wieczorek co chwilę wyciąga z kieszeni chusteczkę i wyciera nią twarz i ręce, Rzuchowski wpatrzony jest w róg sali. Ziębaczowa siedzi silnie wzruszona.**

WYROK.

Przytłumiony rozgwar ucicha z chwilą wejścia na salę kompletu sądowego. Wśród powszechnej ciszy przewodniczący sądu p. prezes Zbrowski odczytuje wyrok. Sąd uznając Felicjana Wieczorka winnym popełnionego szeregu przestępstw skazuje go za kilka poszczególnych przestępstw **na karę więzienia na 5 lat, 3 lata więzienia i półtora roku więzienia, łącznie na siedem i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na lat 10.**

Stanisława Rzuchowskiego na 4 lata, półtora roku i 2 lata oraz poraz drugi półtora roku więzienia, łącznie na 6 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 10.

Marjana Jagiełłowicza na 6 miesięcy i Aurelje Ziębaczową na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat 5.

Pozatem sąd zasądził z powództwa cywilnego od osk. **Rzuchowskego sumę 381.588,07 zł. z procentami.** Doda ćnależy, że zasądzona została tylko część powództwa, gdyż sąd przyznać może tylko to, **co wynika z dowiedzionego przestępstwa.**

Surowy wymiar karv podziałał na osk.: Wieczorka i Rzuchowskiego przygnębiająco. **Na sali rozległy się szepty.**

MOTYWY.

W motywach przewodniczący sądu **p. Zbrowski** zaznaczył, że jeśli rozprawa trwała tak długo to tylko dlatego, **że sąd chciał sumiennie spełnić swoje zadanie,** które mu nakazuje nowa Konstytucja.

W ten sposób sąd chciał odtworzyć rzeczywisty obraz tego, co sie działo w Banku Zagłębia. Cóż się bowiem stało z Bankiem Zagłębia? Zniszczono żywy, zbiorowy organizm życia. **zniszczono spółdzielnię, zniszczono coś najcenniejszego. t. j. zaufanie do własnych sił społecznych,** a także do ludzi. Obrabowano biednych ludzi. **Choć sąd** — jak mówił dalej p. prezes Zbrowski — nie miał przed sobą tych setek poszkodowanych, ale **widział ile krzywdy stało się poszczególnym ludziom, biednym ciułaczom grosza.** Sąd widział tę staruszkę wdowę. **która ostatnie,** ciężkie zapracowane grosze zaniosła do banku. by mieć je na czarną godzinę. Cóż stało się z temi pieniędzmi? Ukradziono je!

Wyrok ogłoszony jest wyrazem nakazu ustawy, oraz **zupełnego przekonania sadu w winie oskarżonych.** Z wyroku tego ma wynikać nauka, że niewolno **niszczyć jednostek i zbiorowego życia.** Kłamali oskarżeni, że nie wiedzieli, co się dzieje w banku. Sąd ma dołączone protokuły rewizyj związku spółdzielni i stwierdził. **że już począwszy od 1927 r. rewidenci Banku Zagłębia prawie corocznie wytykali złe prowadzenie banku.** Wytykali też, że członkowie **zarządu** i rady pobierali z banku nadmierne kredyty. Przecież św. Michael opowiadał sądowi, co się stało. Wszak dziękowano zarządowi za owocną działalność. **Zarząd, choć wiedział o nadużyciach — milczał i słuchał.**

Osk.: Wieczorek i Rzuchowski też słuchali. choć mieli 70 proc. wszystkich wkładów. Osk. Wieczorek nic nie mówił, gdyż chciał być bogatym.

Następnie p. prezes Zbrowski przeszedł skolei do omówienia winy poszczególnych oskarżonych.

WIECZOREK.

— Sąd widzi największego przestępcę w osk. Wieczorku. Jest to ojciec moralny drugiego przestępcy, osk. Rzuchowskiego, człowiek, który wykazuje niepospolite zdolności. Był przecież depedentem u rejenta. Wprawdzie miejsce to musiał opuścić na polecenie prezesa sądu, jednakże nie przeszkadza mu to w robieniu karjery. Kupuje cegielnię, domy, tereny cegielniane w Strzemieszycach... Miał wszelkie dane, aby Bank Zagłębia prowadzić, rozwijać. **Na rozprawie nie wykazał skruchy.** Twierdził, że nie wiedział, co się w banku dzieje, nie miał preceptorów, był w tarapatach pieniężnych.

Rzuchowski jest zupełnie innym typem. **Jest to typ występny.** Rabował majątek bankowy. **Robił to niemądrze. Kupił las bez drzew, majątek bez pola, jakieś łączki...** Przestępstwa jego pochodziły ze złego przykładu. Są też i okoliczności łagodzące, gdyż choć coś powiedział, coś wskazał, przez co ułatwił sprawę.

Co się tyczy Jagiełłowicza, to zajmuje on szczególne miejsce w tej sprawie. Sąd nie skazał go za nadużycia dla własnej korzyści, ale **za to, że dopuścił do nadużyć,** popełnionych przez innych. Prezes przytoczył. **że** kiedy uchwalono przez zarząd i radę nadzorczą kredytu dla **Wieczorka, to Jagiełłowicz brał w tem posiedzeniu udział i również między innymi zgodził się na te kredyty.**

Osk. **Ziębaczowa** popełniła ciężkie przestępstwo. Podrobiła asygnaty kasowe. pobierała procenty, które się jej nie należały. Szła za przykładem osk. Rzuchowskiego. Dlatego też sąd wymierzył jej łagodną karę, którą zawiesił.

Osk. Ziębaczowa pochyliła nisko głowę i zapłakała. co wywarło na zebranej publiczności duże wrażenie.

Po wygłoszeniu przez przewodniczącego p. Zbrowskiego motywów, zabrał głos prok. Suski, domagając się dla oskarżonego Wieczorka i Rzuchowskiego **utrzymania dotychczasowego środka zapobiegawczego. t. j. więzienia.** W związku z tem, osk. Wieczorek, powołując się na zły stan swych interesów, prosił sąd **o wypuszczenie go na wolność za kaucją,** do czego się jednak sąd nie przychylił.

Po zamknięciu posiedzenia sądowego. osk. Wieczorka i Rzuchowskiego odwieziono do więzienia, gdzie dotychczas przebywali.

Jak się dowiadujemy p. M. Jagiełłowicz wnosi apelację.

Sokoli z Zagłębia

na zlot do Krakowa

Wczoraj wyjechało z Zagłębia 40 sokołów - zawodników z gniazd: Dąbrowy, Czeladzi i Rogoźnika na zlot do Krakowa. Najliczniej reprezentowana jest Dąbrowa — 29 os. Gniazdo to wystawia siatkówkę męską, siatkówkę i koszykówkę męską, oraz zastępy do zawodów gimnastycznych i lekkoatletycznych. Gimnastykę i lekkoatletykę reprezentować będą: W zastępie żeńskim — Glińska Z., Mieraszkówna N., Mucówna Wł., Hachulska A., Pitulanka J., Kwiatkowska H., Skowronówna W.. Buckówna Z. W zastępie męskim: Knapik St., Kowalski J., Bałdys T., Szymczyk L.. Turman St., Kochanowski J., Grządziel A., Porada E., Witkowski J., Kaczmarek A., Kaczmarek J., Win- l B., Zieliński L., Gurdziel St.. hacana H.

Dziś wieczorem z całego okręgu Zagłębia wyjedzie do Krakowa około 400 sokolic i sokołów.

Echa nadużyć

w Magistracie Będzina

Aresztowani w związku z nadużyciami w Magistracie będzińskim pracownicy tego Magistratu Herchold i Milsztajn, **przebywają nadal w areszcie śledczym,** a dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Z uwagi na to, iż dla zatarcia śladów różne dowody były uiszczone, **dochodzenie jest dość utrudnione** i jeżeli chodzi o podatek od ładunków kolejowych, to trzeba danych szukać na kolei, a **ponieważ nadużycia popełniano od dłuższego czasu, nic dziwnego, że śledztwo potrwa czas dłuższy.**

Ostatnio rozeszła się pogłoska, iż do nadużyć wmieszanych jest więcej osób i nie jest wykluczone, że **nastąpią dalsze aresztowania.** W każdym razie niektórzy z pracowników czują się nieszczególnie, zwłaszcza ci, którzy **niemal codziennie „urzędowali" z Hercholdem w knajpach** i choć wiedzieli, że jego pensja na to nie wystarcza. nie interesowali się tem, skąd **czerpie on pieniądze na ciągłe zabawy i hulanki.**

WAŻNE SPRAWY

na posiedzeniu Rady miejskiej w Czeladzi

W ub. środę w Czeladzi odbyło się posiedzenie rady, które jednak nie wywołało większego zainteresowania wśród mieszkańców mimo iż sprawy załatwione na posiedzeniu **były dość ważne i ciekawe.**

Po uzupełnieniu porządku sprawą budowy szkoły, przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia, oraz w drugiem czytaniu uchwalono **wniosek o zaciągnięcie pożyczki 6 tys. zł.**

Rada jednogłośnie przyjęła projekt umowy z arch. Janem Ogłódkiem na wykonanie planu zabudowy miasta, poczem przystąpiła do najważniejszej sprawy **zamiany placów z p. Makowskim.** Sprawa tej zamiany dokonanej przez magistrat, jest ogól nie znana. Obecnie magistrat chcąc naprawić błąd, postanowił p. Makowskiemu **dać inny plac, a mianowicie łakę „Pisarską"** pod Milowicami, Celem oszacowania placu i łąki wybrano specjalną komisję, która łąkę oszacowała na **11 zł. za pręt, a plac na 130 zł. pręt.**

Sprawa zamiany wywołała żywe sprzeciwy wśród radnych, którzy wychodzą z założenia. że miasto traci na zamianie **kilka tysięcy zł.**

Na posiedzeniu większością przyjęto wniosek o zamianę, byli jednak radni którzy głosowali przeciw, oraz tacy co wstrzymali się od głosowania. Radny Kucewicz zgłosił votum seperatum. R. Musiał interpelował zarząd jak zamierza załatwić sprawę zajęcia przez „Józefów" 162 mtr. placu. należącego do łąk Pisarskiej, na której postawiono budynek.

Burmistrz wyjaśnił, że choć stwierdzono nadużycie to jednak **na proces magistrat niema pieniędzy.**

Sprawę budowy szkoły referował r. **Bałaziński** i w rezultacie postanowiono zwrócić się do rolników z prośbą **o oddanie placu pod szkołę obok** pomnika, oraz zaciągnąć pożyczkę na prace wstępne. Ważną dla Czeladzi jest sprawa **obniżki cen wody przez Tow. Saturn o 50 proc.** Zamiast 14 gr. Towarzystwo pobierać będzie obecnie 7 gr. za metr sześc. Radni z uznaniem podkreślili **obywatelskie stanowisko Saturna.**

Uchwalono wniosek burmistrza ażeby po przeprowadzeniu kalkulacji cen, odpowiednio zmniejszyć podatek za wodę dla mieszkańców.

Podobny wniosek zgłosił r. Kucewicz.

Radni Jedności Rob., zgłosili wnioski o powitanie delegacji robotników z Francji, która bada położenie robotników w Polsce, oraz stosunku w więziennictwie, a również i w Berezie Kartuskiej; o niesienie pomocy kobietom ciężarnym, nie mającym środków utrzymania, oraz żeby bezrobotnia pomoc lekarską nie musieli odrabiać. Pierwszy wniosek wywołał ogromną wrzawę i w rezultacie postanowiono zwrócić się do władz. ażeby delegacji tej nie pozwolić mieszać się do wewnętrznych spraw Polski. Pozostałe dwa wnioski **odesłano do komisji.**

Radny Wacławek domagał się wody dla ulic Polnej, Zacisze i innych. Woda zostanie dostarczona dla tej dzielnicy w najbliższych tygodniach.

Pozatem zarząd podał do wiadomości, że przy przewozie węgla z Saturna zatrudnione będą przedewszystkiem furmanki z Czeladzi. W końcu odczytano pismo Wydz. Pow.. w którem **władze domagają się wyjaśnień w sprawie wynagrodzenia dla ławników.**

Dość oryginalne było wystąpienie r. Bałazińskiego, który zwrócił prezydjum uwagę na sposób głosowania zaznaczając. że prasa może to wy**korzystać dla celów reklamowych.**

Ilu bezrobotnych
ZNALAZŁO PRACĘ?

Jak dotychczas, na terenie Zagłębia znalazło pracę przy różnych robotach publicznych około 4 tysiące bezrobotnych. W stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych w Zagłębiu, wynoszącej około 20 tysięcy, jest to niewiele, gdyż zaledwie 20 proc., jednakże skutkiem zatrudnienia nawet tak małej liczby ujawniające się wśród bezrobotnych podniecenie ustało i przed Magistratami już się nie gromadzą tłumy, żądające pracy.

Sądzić należy, iż do robót publicznych zostanie przyjęta jeszcze pewna ilość bezrobotnych, a Magistraty miast Zagłębia powinny podjąć energiczne zabiegi u władz centralnych, aby Fundusz Pracy zwracał na roboty publiczne całą sumę ściąganą z naszego powiatu na rzecz Funduszu Pracy, gdyż umożliwi to zatrudnienie daleko większej liczby bezrobotnych, niż dotychczas i dzięki czemu uniknie się niepożądanych wystąpień głodnych mas.

——xx——

Kursy przemysłu
ARTYSTYCZNEGO

Dnia 14 czerwca b.r. skończył się rok szkolny na kursach przemysłu artystycznego i sztuk zdobniczych Tow. popierania szkolnictwa zawodow. w Zagłębiu Dąbrowsk. w Sosnowcu. Zakończenie roku szkolnego poprzedziła wspólna wystawa miejscowych szkół zawodowych, która pokazała naszemu społeczeństwu wyniki rocznej pracy na kursach przem. art.

Po wakacjach kursy rozpoczną trzeci rok swego istnienia, przyczem, oprócz istniejących już działów grafiki, malarstwa dekoracyjnego i rzeźby o programie dwuletnim, zostanie otwarty dział galanterji skórzanej i introligatorstwa oraz dział stolarski każdy o programie jednorocznym. Celem umożliwienia nauki osobom pracującym zawodowo nauka na kursach odbywa się popołudniu.

——xx——

Tragiczny wypadek
UCZNIA

Stanisław Sokołowski, zam. przy ul. Konopnickiej 12, w Grodźcu, uczeń Śląskich Zakładów technicznych w Katowicach, wydziału chemji padł ofiarą okropnego wypadku.

Sokołowski próbował dokonać doświadczenia naukowego poza domem, używając mieszaniny fosforu i calichroricum. W czasie doświadczenia nastąpił ogłuszający wybuch, którego skutki były wprost straszne.

Sokołowski został ranny, przyczem wybuch był tak silny, że **urwało nieszczęśliwemu obydwie dłonie.**

Strasznie okaleczonego młodego chemika przewieziono do szpitala.

——xx——

× **W PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBR.** nie zaszły naogół w ostatnich dniach poważniejsze zmiany.

Huta Katarzyna w Sosnowcu przyjęła do pracy 130 robotników, którzy wrócili z urlopu turnusowego; fabryka **Strem** w Strzemieszycach zwolniła z pracy 24 robotników, natomiast ząbkowicka fabryka szkła przyjęła jeszcze do pracy 17 robotników, zatrudniając obecnie 223 ludzi.

× **REDUKCJE W FABRYCE DEICHSLA** Jak już donosiliśmy, zarząd fabryki Deichsla w Sosnowcu zapowiedział redukcje robotników oraz urlopy turnusowe. Wczoraj odbyła się w tej sprawie, pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego konferencja na której ustalono, że zamiast 50 robotników, zostanie zredukowanych 35, natomiast 15 zostanie wysłanych na czterotygodniowy urlop turnusowy.

× **Z WOJKOWIC KOMORNYCH.** Miejscowe koło szybowcowe zakończyło pierwszy etap swej pracy — przygotowanie się do budowy szybowca. Zebrano fundusze, przygotowano odpowiednią pracownię, zakupiono licencję, plany oraz materjał drzewny do budowy szybowca. W poniedziałek 1 lipca b.r. o godz. 19 w lokalu koła górników odbędzie się walne zebranie, w celu wyboru nowych władz i przystąpienia do budowy. Wszyscy członkowie, a także sympatycy, interesujący się szybownictwem, proszeni są o łaskawe przybycie na zebranie.

× **POBICIE.** Na drodze pod Sosnowcem znaleziono onegdaj leżącego bez przytomności w kałuży krwi 27-letniego Władysława Mańkę z Sarnowa. Mańka ma na ciele kilka ran kłutych oraz głęboką ranę w głowie, a pozatem doznał wstrząsu mózgu. Dotkliwie pobitego przewieziono do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie, celem wykrycia sprawców bestjalskiego pobicia.

× **ZGON FRANKIEWICZA.** Konstruktor niebezpiecznej pułapki na złodzieja, Franciszek Frankiewicz z Będzina, który jak donieśliśmy, został niebezpiecznie postrzelony w brzuch, zmarł, pomimo opieki lekarskiej, w szpitalu.

Znów śmiertelny wypadek
w bieda-szybie

Wczoraj znów wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bieda-szybów na terenie Wojkowic Komornych.

O godz. 8 rano bezrobotny **Kazimierz Gawron**, żonaty, zamieszkały we wsi Twardowice, gminy Ożarowice opuścił się do szybu, aby zabrać swe narzędzia.

Gdy Gawron znalazł się na dnie szybu, **uległ zatruciu gazem.**

Koledzy bezrobotnego zwrócili się o pomoc na kopalnię Jowisz, skąd przysłano drużynę ratowniczą.

Zatrutego wydobyto na powierzchnię, jednakże **wszelka pomoc okazała się bezskuteczna** i nieszczęśliwego nie udało się przywrócić do życia.

Zwłoki Gawrona wydano rodzinie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przelewy obligacyj Pożyczki Narodowej

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu" Nr. 17 opublikowane zostało obwieszczenie komisarza generalnego Pożyczki Narodowej w sprawie **dokonywania przelewów obligacyj Pożyczki Narodowej.**

Na podstawie tego obwieszczenia z dn. 1 czerwca 1935 r. zezwoleń na dokonanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej udziela Urząd długów państwa w następujących wypadkach:

1) instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie na przyjmowanie obligacyj na spłatę zobowiązań;

2) centralnym instytucjom kredytowym, które udzielać będą zastawy instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na spłatę zobowiązań;

3) zakładom ubezpieczeń, które otrzymały zezwolenie na zawieranie umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki;

4) instytucjom państwowym, przyjmującym obligacje P. N., jako kaucje i wadja, w razie przepadku kaucyj i wadjów;

5) instytucjom samorządowym, które przyjmować będą obligacje P. N. jako kaucje i wadja, w razie przepadku kaucyj i wadjów;

6) instytucjom ubezpieczeń społecznych, które przyjmować będą obligacje P. N. jako kaucje i wadja, w razie przepadku kaucyj i wadjów, oraz w wypadkach przyjmowania obligacyj P. N. na pokrycie składek ubezpieczeniowych w granicach, ustalonych przez ministra Opieki Społecznej.

7) spadkobiercom, którzy, dziedzicząc obligacje P. N., udowodnią prawa spadkowe dokumentami, wymaganemi przez obowiązujące przepisy prawa;

8) osobom, które otrzymują obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego;

9) członkom rodziny w wypadkach przelewu na rzecz najbliższej rodziny (rodzice, dziadkowie, dzieci i wnuki);

10) w razie przepadku kaucyj i wadjów, przyjętych w obligacjach P. N. przez osoby i firmy prywatne, conajmniej po kursie, ustalonym dla papierów wartościowych w obwieszczeniu ministra skarbu z dnia 9 lipca 1934 r., o ile te osoby i firmy uzyskały zezwolenie komisarza gen. P. N. na przyjmowanie obligacyj P. N., jako kaucje i wadja;

11) przy regulowaniu obligacjami conajmniej po kursie emisyjnym (96 za 100) składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych, w wypadkach, gdy instytucje te uzyskały uprzednio zgodę komisarza gen. P. N. na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat na składki;

12) przy składaniu obligacyj jako ofiary lub składki na rzecz instytucyj społecznych, których działalność posiada znaczenie ogólnopaństwowe, o ile instytucje te uzyskały uprzednio od komisarza gen. P. N. zezwolenie na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat;

13) w wypadkach przyjęcia obligacyj przez pracodawcę conajmniej po kursie 96 za 100 zł. nominału tytułem pokrycia zobowiązań pracownika w stosunku do pracodawcy, o ile uprzednio pracodawca uzyskał zezwolenie komisarza gen. P. N. na przyjęcie obligacyj;

14) prywatnym szkołom w myśl zasad okólnika ministra Wyznań Rel. i Oświ. Publicznego z dn. 24 kwietnia br.

W wypadkach, nie objętych omawianem obwieszczeniem, decyzję w sprawach przelewu obligacyj wydaje komisarz gen. Pożyczki Narodowej.

Olbrzymie zarobki przemysłu wojennego

W ostatnich czasach urzędowe dane wskazują, że wszystkie zakłady, pracujące dla przemysłu wojennego wykazują bardzo duży wzrost dochodów. I tak we Francji, w czasie od 28 lutego do 6 maja rb., wzrosły notowania kursów papierów następujących firm: Schneider-Creusot z 1389 do 1850 (zysk 115.250.000 fr.), Hotchkiss z 1208 do 1542 (zysk 53.44.000 fr). Avions Breguet z 490 do 925 (zysk 11.310.000 fr.), Forges et Acieres de la Marine z 214 do 387 (zysk 26.280 tys. fr.), Centrale de Dynamit z 1305 do 1625.

W Czechosłowacji zakłady amunicyjne Seller et Bollet płacą dywidendę o 25% większą. Akcje Skody podskoczyły znacznie. Fabryka armat w Szwecji wykazuje czysty zysk z r. 1934 — 3.04 milj. koron w stosunku do 1.79 milj. w r. 1933.

Dywidendy oficjalne notowane w Niemczech wykazują wzrost w latach od 1932 do 1934 np. „Środkowoniemieckie zakłady stalowe" z 0 na 3. Zjednoczone zakłady aluminjowe z 0 na 5, cementownie Heidelberg z 0 na 7. Krupp wykazuje wzrost kapitałów zapasowych z 108 na 177, Siemens z 107 na 119, AEG z 79 na 108 milj. mk.

Kronika gospodarcza

DYPLOMY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej ustaliła, że dyplomy Pożyczki, które wydane będą za pośrednictwem izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych otrzymają tylko ci subskrybenci, którzy zadeklarowali pożyczkę w pełnej normie, ustalonej przez organizacje samorządu gospodarczego. Warunkiem wydania dyplomu będzie również regularna spłata rat Pożyczki.

593 TYS. ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1935, wykupionych w okresie od listopada 1934 r. do maja r.b. włącznie, wyniosła 593.720, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe 191.415, a na handlowe 377.773. W samym miesiącu maju r.b. wykupiono 5.331 świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa przemysłowe i 7.452 — dla przedsiębiorstw handlowych. W okresie od listopada 1933 r. do maja 1934 r. włącznie wykupiono ogółem 567.081 świadectw przemysłowych, z czego 179.012 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 364.239 dla handlowych. W maju r. ub. wykupiono 6.125 świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych i 9.038 dla handlowych.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ROZWÓJ PSZCZELNICTWA W POW ZAWIERCIAŃSKIM.** Staraniem sekcji pow. ogrodniczo - pszczelniczej w Zawierciu, zorganizowano w Zawierciu jednodniowy kurs pszczelniczy, który odbył się w ub. niedzielę w gmachu starostwa w obecności ponad 100 pszczelarzy z całego miasta i powiatu Zawierciańskiego w obecności prelegentów i instruktora powiatowego p. W. Wereszczaki. Przed rozpoczęciem kursu, słuchacze przeprowadzili praktyczne prace pszczelnictwa w ulu pasieki p. J. Pajączka w Zawierciu, które wypadły b. dobrze. O godz. 10 rano obrady otworzył przy olbrzymiem zainteresowaniu, instruktor pszczelnictwa ze szkoły rolniczej w Wacynie (Radomskie) p. Kisielewski, mówiąc o ogólnych aktualnych zagadnieniach pszczelnictwa. Obrady trwały do godz. 7. Otwarcia kursu dokonał wiceprezes sekcji powiatowej ogrodniczo - pszczelniczej p. Stanisław Soja z Łaz. Po wyczerpaniu porządku obrad, wpłynęło szereg wniosków a m. in.: pszczelarze i ogrodnicy zamieszkali na terenie Zawiercia zwrócili się z prośbą do powiatowego instruktora O.T.O. i K.R. p. Wereszczaki o dalszą współpracę i pomoc oraz wyrazili swój żal, że ostatnio są pozbawieni opieki fachowej i postanowili zwrócić się w tej sprawie o interwencję do zarządu miejskiego w Zawierciu.

Jak widać, wieś bardzo interesuje się pszczelnictwem i ogrodnictwem. Ogrodnictwo w powiecie znajduje się na wysokim poziomie fachowym, co jest zasługą p. instruktora Wereszczaki, który przeprowadził całą akcję w powiecie.

× **POKAZ ĆWICZEBNY OPLG W CEMENTOWNI „WYSOKA".** W ub. środę na terenie fabryki cementowni „Wysoka" został zorganizowany pokaz ćwiczebny OPLG. z udziałem władz, delegata Min. przemysłu i handlu, delegata województwa, naczelnika wydziału wojskowego p. Simińskiego, p. Plebańczyka, wiceprezesa okręgu OPLG, delegata z DOK Kraków, starosty zawierciańskiego p. Wardejn - Zagórskiego i in. oraz dyrektora cementowni „Wysoka" p. Brzozowskiego. W ćwiczeniach pokazowych wzięły udział fabryczne drużyny OPLG., straży pożarnej i Polskiego Czerwonego Krzyża. Ćwiczenia rozpoczęły się o godzinie 12.30, a skończyły o godz. 4 popoł. Kierownictwo spoczywało w rękach inż. Nowackiego. Całość ćwiczeń wypadła b. dobrze. Dodać należy, że akcja z zakresu OPLG i LOPP jak i PCK rozwija się na terenie fabryki b. intensywnie, co jest przedewszystkiem zasługą p. dyr. Brzozowskiego.

× **PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA MORZA W ZAWIERCIU.** Staraniem miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej został wyłoniony powiatowy komitet obchodu Święta Morza, który opracował następujący program: dziś t.j. dn. 28 bm. o godz. 8 wiecz. capstrzyk i podniesienie bandery przy ul. 3 Maja; godz. 8.30 wiecz. tradycyjne wianki w parku miejskim z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Przygrywać będzie orkiestra miejskiej straży pożarnej. W sobotę, dn 29 bm. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; o godz. 3 zabawa ludowa w parku miejskim. Podczas zabawy odbędzie się koncert orkiestry straży miejskiej. Całkowity dochód z imprez przeznaczony jest na cele L. M. i K. W ciągu soboty odbywać się będzie zbiórka uliczna. Komitet uprasza mieszkańców o udekorowanie domów i balkonów.

× **WYJAŚNIENIE.** Prezesem nowego zarządu Koła Zw. rezerwistów w Zawierciu został wybrany p. mecenas Jan Kazański a nie Karoński, jak to mylnie wydrukowano.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ W ZAWIERCIU.** Mieszkanka Zawiercia Orbach Jacheta (ul. Górnośląska 19) zameldowała policji o przywłaszczeniu jej mebli i różnej garderoby na ogólną sumę zł. 1.500 oraz skradzeniu 4.900 zł. w gotówce, o co oskarża Kajzera Joska (ul. Aptеczna 4). Policja wszczęła dochodzenie.

Zapisujcie się na członków LOPP.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SKRZYPCOWY D-DUR PAGANINI'EGO.

Koncert skrzypcowy Paganini'ego, typowo wirtuozowski, pełen trudności technicznych ale i artyzmu zostanie wykonany w P. R. w dniu 29 bm. (sobota) o godz. 12.20 przez Feliksa Schneidermanna, z towarzyszeniem orkiestry PR pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. Ponadto w programie Litolff'a uwertura do „Robespierre'a“ i Karłowicza „Romans“ na orkiestrę smyczkową.

PIĄTEK 28 CZERWCA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ koncert ork. kameralnej. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Uwertury i fantazje (płyty). 15.15 Ceduła giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Walce w wirtuozowskich transkrypcjach fortepianowych w wyk. Mannora. 16.00 „Co i jak pić należy w porze letniej“ odczyt z cyklu „Higjena w lecie“ wygł. prof. Gustaw Szulc. 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.35 Pogawędka dla chorych. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny“ E. Szelburg Zarembiny. 17.00 „Ostatnia podróż samowarkiem“ transmisja na wesoło — przeprowadzi Antoni Bohdziewicz. 17.30 Koncert ork. PR pod dyr. St. Nawrota. 18.00 „Gdynia w porównaniach“ reportaż wygł. Janusz Stępowski. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 18.30 „Śląsk a rzeźba polska“ — Jerzy Langman. 18.45 Recital fortepianowy Ewy Londnerówny, uczenicy z klasy fortepianu prof. Zofji Haniszewskiej Śląskiego Konserwatorjum muzycznego w Katowicach. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy Ireny Gierałtowskiej. 19.50 Monolog aktualny. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.10 „Miłość Beethovena“ audycja słowno-muzyczna w ukł. W. Hulewicza. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Józefa Chasyda — skrzypce. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzynka francuska. 22.40 Wiolonczela, orkiestra, skrzypce, fortepian (płyty). 23.05 Muzyka lekka (płyty).

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Księżniczka przez 30 dni.

× **MODŁY ZA KS. BISKUPA.** Z okazji przypadającego jubileuszu 25-lecia pracy ks. biskupa Łosińskiego, duchowieństwo pow. Olkuskiego zbiera podpisy wśród parafjan z życzeniami dla jubilata, na intencję którego odprawione będą nabożeństwa w dn. 29 bm. we wszystkich kościołach.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W dn. 29 bm. odbędzie się odkładane już kilka razy poświęcenie sztandaru 10 zagl. druż. harc. w Olkuszu. Po mszy św. o godz. 9 rano wbijanie gwoździ nastąpi w gimnazjum męskiem. Reprezentacyjna drużyna harcerska wyjedzie z nowym sztandarem na obóz przed zlotem do Spały.

× **POŻAR MŁODYCH SADZONEK.** W dn. 26 bm. z niewyjaśnionej przyczyny spaliło się 2 i pół ha młodych sadzonek w lesie państw. około wsi Przełaj pod Łanami Wielkiemi, gm. Żarnowiec. Wartość wynosi około 300 zł.

× **MIASTO OLKUSZ DŁUŻNIKIEM RADY POW.** Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej w Olkuszu rozpatrywano m. in. sprawę zadłużenia zarządu gminy m. Olkusza w wysokości przeszło 120 tys., datującego się od kilku lat. W sumie tej nie mieści się należność Rady za koszty leczenia ubogich w szpitalu powiatowym za ubiegłe lata. Rada powiat. upoważniła wydział powiat. do zlikwidowania tej należności drogą nabycia od Magistratu pewnego obszaru leśnego i placu, ewent. do wyegzekwowania zaległości na drodze prawnej.

× **ZAMIAST DO KKO. SKŁADAŁA DO ŁÓŻKA.** Onegdaj pop. niewykryty sprawca skradł z łóżka na szkodę Rózi Klanzner, 82-letn. mieszkanki Olkusza (3 Maja) dwa tys. zł. gotówką. Staruszka naogół inteligentna kobieta, oszczędności swe składała do łóżka, zamiast do KKO.

× **PRZECIWKO STRAJKOWI.** W związku z proklamowanym strajkiem przez Zw. metalowców (PPS) jako protestu przeciwko nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, robotnicy papierni „Klucze“ opowiedzieli się przeciwko strajkowi.

× **CYGAN UKRADŁ KONIA.** W kwietniu r.b. został skradziony koń (klacz) na szkodę Pawła Włoszczka w Sułoszowej, wartości 150 zł. Klacz została odebrana onegdaj cyganowi w Szczekocinach, pow. Włoszczowskiego. Józefowi Biedrzyckiemu w chwili, gdy klacz usiłował sprzedać.

Amerykański Savonarola

propaguje Związek sprawiedliwości społecznej

Obok „dzikusa z Luizjany“, senatora Huey Longa, zabiegającego coraz usilniej o względy wyborców w roli *szampjona sprawiedliwości społecznej* kryzys amerykański wyniósł na widownię życia politycznego i społecznego Stanów Zjednoczonych *postać kapłana katolickiego*, którego rozgłos przekroczył już granice jego własnego kraju. *Jest to ksiądz Coughlin z Detroit.*

Z racji szat duchownych, które nosi i kaznodziejskich wskazań, które głosi, *nie którzy nazywają go amerykańskim Savonarolą.* Gdyby przyjąć że jest nim w istocie, byłby to w każdym razie Savonarolą, w nowoczesnem ujęciu... Nie znosi zgrzebnej włosiennicy, jak jego florencki poprzednik, a małomiasteczkowy rynek *nie starczy mu już za kazalnicę i trybunę.* Zgodnie z duchem nowych czasów wygłasza kazania, a raczej przemówienia polityczne *przez radjo do wielu miljonów słuchaczy* i stara się oprzeć swoją akcję o szerokie fundusze, wiedząc, że nerwem wszelkich poczynań, zwłaszcza w Ameryce jest pieniądz.

BŁYSKOTLIWA KARJERA

Pochodzenia kanadyjskiego ks. Coughlim jest synem zakrystjanina z małego miasteczka Hamilton w Ontario. *Studjował teologję i filozofję na uniwersytecie w Toronto.*

Po powrocie z Europy, mając lat 25, *został wyświęcony na księdza*, poczem osiedlił się w Royal - Oak, małem przedmieściu stolicy Forda — Detroit. Zawiaduje jedną z najmniejszych parafij. Karjera jego jest istotnie zadziwiająca nawet na tle stosunków powojennych, które *przyzwyczaiły nas do błyskotliwych i zawrotnych sukcesów ludzi*, idących drogą socjalnej i politycznej demagogji.

Najpierw objawia się u niego finansista, który w nim drzemie. Parafja jego zadłużona jest po uszy, ale *on nietylko równoważy jej budżet, lecz zdobywa także fundusze na założenie małej radjostacji nadawczej*, odzyskawszy od swego zwierzchnika i protektora, biskupa Galangher'a, zezwolenie na transmitowanie swoich kazań.

NA WZÓR „FEUHRERA“

Pierwsze kazania niedzielne ks. Goughlin'a *są dość neutralne.* Tymczasem jednak wybucha kryzys i pogłębia się z każdym miesiącem. I teraz skolei budzi się w nim ekonomista, polityk i socjolog. Z niebywałą gwałtownością i posługując się taktyką, która spokrewnia się go z Hitlerem, *atakuje jednocześnie komunistów, bankierów, i... traktat wersalski.* Z tą samą dezynwolturą wyraża się o prohibicji, Fordzie czy Hooverze i nawołuje do dewaluacji dolara.

Rzecz jednak dziwna, ten ksiądz katolicki, który nawrócił na wiarę rzymską *„czterech jeźdźców Apokalipsy“*, potentatów finansowych Morgana, Mellona, Ogden Millsa i Eug. Meyera, znajduje początkowo znacznie więcej zwolenników wśród ludności protestanckiej niż pomiędzy katolikami.

ŻALE PRZED MIKROFONEM

Oprócz uznania, przychodzą wszakże i protesty... Do kurji biskupiej napływają skargi, ale biskup Gallagher nie godzi się na *zdezawuowanie przed* *siębiorczego kapłana.* Próbuje się skolei cenzury, by zmusić go do milczenia. Ks. Goughlin pozornie godzi się na to ale stanąwszy przed mikrofonem, woła na cały świat, jaka krzywda go spotkała i kontynuuje swoją kampanję w najlepsze.

Program jego, który od niedawna propaguje pod firmą *„Związku sprawiedliwości społecznej“*, zawarty w szesnastu artykułach i pokrywa się mniej więcej z pierwotnym programem niemieckiego narodowego socjalizmu. Jest to, krótko mówiąc, odnowienie socjalne w ramach porządku państwowego i nacjonalizmu ekonomicznego. Polityki Roosevelta ks. Coughlin nie potępia całkowicie, ale uważa, że powinna być pogłębiona i skorygowana.

NOWOCZESNY KOŚCIÓŁ

Kampanji amerykańskiego Savona roli dopisało *nadzwyczajne powodzenie.* Na jego ręce sypać się zaczęły listy ze wszystkich stron Ameryki, jak również *popłynął strumień dolarów* prędko też okazało się, że trzeba całą akcję zorganizować i że mała kapliczka nie wystarczy już *na potrzeby rozszerzonej na całe Stany Zjednoczone parafji*, toteż ks. Coughlin kosztem jednego miljona dolarów zbudował sobie 7-piętrowy building z krzyżem na szczycie.

Oprócz nowej kaplicy i stacji radjowej, *gmach mieści liczne biura*, gdzie 160 sekretarzy otwiera, czyta, segreguje i odpowiada na 140.000 listów — przychodzących co tydzień. Pomaga im w tej pracy cała armja stenotypistek.

Na najwyższem piętrze gmachu znajduje się sanktuarjum, skąd co niedzieli ks. Coughlin, otoczony sztabem specjalistów od finansów, polityki, i ekonomji, *przemawia przez radjo, licząc sobie, jak mówią, po 14.000 dolarów za godzinę...*

„ZWIĄZEK SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ“

Po dwu latach istnienia „Związek sprawiedliwości społecznej“ ks. Goughlin'a *liczy 2 i pół miljona członków i do końca bieżącego roku powinien zwiększyć się w dwójnasób*, jak tego spodziewa się przynajmniej jego twórca. W każdym razie wpływ jego daje się poważnie odczuć, ponieważ senator Thomas, promotor ruchu inflacyjnego, pozostaje z nim w bliskim kontakcie, a nawet sam minister finansów *rozywał ks. Coughlin'a* na konsultację. Gdyby nie obywatelstwo kanadyjskie i — związany z niem brak prawa wyboru, należałoby przypuścić, że ks. Coughlin mógłby przy najbliższych wyborach postawić swoją kandydaturę na prezydenta Stanów z szansami powodzenia.



W PORCIE...
Żaglowiec i parowce w porcie londyńskim.

Stalin i jego służąca

„Mąż stanu“ nie powinien czytać

Amerykański inżynier Cooper, który współpracował przy budowie Dnieprostoju, został zaproszony na śniadanie **do dyktatora Rosji sowieckiej Stalina.** Było to małe przyjęcie, w ścisłem gronie, zupełnie nie oficjalne. Podczas posiłku, Cooper ze zdumieniem zauważył, że podająca do stołu służąca **stawia tylko półmiski na jednym końcu stołu**, a następnie co prędzej ucieka do kuchni.

Widząc zdziwione miny swoich gości, Stalin roześmiał się i oświadczył:

— Czy zauważyliście panowie, w **jaki sposób posługuje moja służąca?** Podobno zagranicą mam opinję tyrana. Ale wątpię, czy to jest słuszna opinja, jeśli weźmie się pod uwagę, że np. **moja służąca obsługuje mnie w ten lekceważący sposób już od 3 lat.** I ja na to wcale nie reaguje, bo cóż mogę zrobić, jeśli oświadczyła mi, że **jest słuchaczka uniwersytetu ludowego** i musi studjować wobec czego ma niewiele czasu na poświęcanie się zajęciom domowym?

Stalin posiada ponadto zastęp sekretarzy, którzy czytają całą prasę krajową i zagraniczną i referują mu codziennie rzeczy warte uwagi. Ten system uzasadniony jest wygłoszoną przez Stalina maksymą:

— **Człowiek czynu nie powinien czytać.** Lektura skłania ludzi do marzeń, a marzenia są rzeczą niebezpieczną dla człowieka zajmującego kierownicze stanowisko.

Słysząc to powiedzenie Stalina, jeden z jego przybocznych adjutantów zwrócił mu wagę, **że przecież Lenin czytywał szalenie dużo.**

— Właśnie — odpowiedział Stalin — Lenin czytał za nas wszystkich.

Ale od czasu do czasu Stalin przezwycięża swój wstręt do lektury i **czyta dzieła swojego największego wroga — Trockiego.**

Żona zabiła męża

We wtorek wieczorem we dworze w Kobylanach koło Zabierzowa rozegrała się ponura tragedja rodzinna, która była epilogiem oddawna już napiętych stosunków, panujących między małżeństwem Szczeniowskiem. Pp. Szczeniowscy, współwłaściciele Kobylan, żyli od dłuższego czasu ze sobą w dysharmonji. Bardzo często przychodziło do wzajemnych wymówek, a nawet bardzo ostrych scysyj małżeńskich.

We wtorek około godz. 22 p. Ksawery Szczeniowski powrócił do domu, przyczem doszło pomiędzy nim a żoną Heleną do kłótni, przyczem p. Szczeniowska zamknęła dom i nie chciała męża wpuścić. P. Szczeniowski z rewolwerem w ręku usiłował przez okno dostać się do wnętrza. Jeden z domowników próbował mu wyrwać rewolwer, a wtedy nadbiegła pani Szczeniowska i ze swego rewolweru, strzałem z bliska w głowę zabiła męża. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję, która aresztowała zabójczynię i wszczęła dochodzenia. Zbrodnia w Kobylanach wywarła głębokie wrażenie w całej okolicy, jak również w Krakowie, gdzie pp. Szczeniowscy byli powszechnie znani. Kulisy całej tej sprawy, która zakończyła się tragicznym finałem, są narazie trzymane przez władze śledcze w tajemnicy.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czwarty wynik Śląska pod znakiem zapytania

Jak podaje „PAT" również czwarty wynik „Śląska", a mianowicie mecz z Warszawianką w Warszawie (2:2) znalazł się pod znakiem zapytania. Na prawem skrzydle Ślązaków wystąpił słynny już z poprzednich wielokrotnych zgłoszeń do różnych klubów gracz Więcek, który podobno dotychczas jeszcze jest formalnie zgłoszony dla Ruchu jako Wientzek.

Naprawdę jakieś dziwne fatum zawisło nad „Śląskiem". Każdy bowiem jego mecz kończy się protestem. Sprawę Wiencka powinien „Śląsk" jak najwcześniej wyjaśnić.

Wyścig kolarski do morza.

Czterdziestu kolarzy ruszyło onegdaj z Warszawy na trasę 147 klm. do Mławy, stanowiącą I etap wyścigu do Morza. Wszyscy, mimo spiekoty i nędznej naogół szosy, przybyli na miejsce.

Zwyciężył Józef Kapiak z „Prądu", przed Napierałą (emigrant z Francji).

Wyniki były następujące: 1) **Józef Kapiak** (Prąd) 4:57,25, szybkość przeciętna 30 km. na godz.; 2) Napierała 5:01,47; 3) Kiełbasa (Font Bema) 5:01.47,2; 4) Galeja (HCP Poznań) 5:06,20; 5) Bober (Orkan) 5:06,20,2; 6) Lipiński (Skoda) 5:06,44; 7) Jamroga (Strzelec, Grudziądz) 5:07,18; 8) Odartus (ŁKS. Łódź) 5:01,25; 9) Zagórski (Jur) 5:07.46; 10) Nadulski (Jur), 5:07.46.2; 11) Kulicki (Strzelec Pułtusk) 5:09,54; 12) Rurański (Śląsk) 5:09.54,2; 13) Młynarczyk (Śląsk) 5:11,10; 14) Kudlak (Prąd) 5:12,41; 15) Kudert (Skoda) 5:12.41,2; 16) Ignaczak (Prąd) 5:13,04.

Neusel zwycięża znowu Petersena

Na stadjonie w Wembley odbyło się rewanżowe spotkanie między znanym bokserem niemieckim Neuselem a mistrzem Anglji Jack Petersenem. Niemiec zwyciężył poraz drugi k. o. Petersen poddał się bowiem w 10-ej rundzie, nie mając sił do dalszej walki. Neusel otrzymał za mecz z Petersenem około 200.000 złotych. Spotkaniu przyglądało się około 50 tysięcy publiczności.

Rekord Cejzikowej pobity

W Kijowie znana dyskobolka sowiecka Bernikowa ustanowiła nowy rekord światowy w dysku osiągając 68 m. 48 cm. Dotychczasowy rekord światowy należał do Polki Cejzikowej i wynosił 67 m. 82 cm.

Jędrzejowska — Soames 7:5, 6:4.

W turnieju wimbledońskim zadebjutowała onegdaj Jędrzejowska, z trudem bijąc Angielkę Soames, która dwukrotnie prowadziła 4:2 i 5:3. Polka grała naogół słabo. Dziś spotka się z Valerio.

Borotra, po wczorajszym sukcesie nad Henklem, zagrał znów doskonale. Przez 5 setów walczył z Henklem. Wynik 5:7, 6:2, 6:2, 2:6, 11:9 dla Czecha.

Wyjazd jeźdźców zagranicę

W najbliższy piątek, dn. 28 bm. wyjeżdża z Grudziądza drużyna naszych jeźdźców w składzie: 5 oficerów i 12 koni, na międzynarodowe zawody hippiczne do Lucerny i Spaa.

Zawody w Lucernie odbędą się w dniach 6 do 14 lipca, a zawody w Spaa od 20 do 28 lipca. Szefem drużyny jest mjr. Adam Królikiewicz. Skład przedstawia się następująco:

1) Rtm. Szosland na koniach Milord i Wysoka.

2) Por. Komorowski na koniach Zbój i Wizja.

3) Por. Mossakowski na koniach Wróżka i Wenecja.

4) Por. Gutowski na koniach Warszawianka i Traviata.

5) Por. Gałica na koniach Orlica i Savanah.

Ponadto jadą dwa konie zapasowe: Zapał i Znachor.

WIELKIE WAKACJE I URLOPY.









Obrazki z rozkoszy wakacyjnych i urlopowych.

DROBNE OGŁOSZENIA



— Niech mi pani powie, co pani widzi w tym Jaśku? Nie lubi pić, palić, tańczyć, pływać...

— Ale za to mnie lubi...

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI